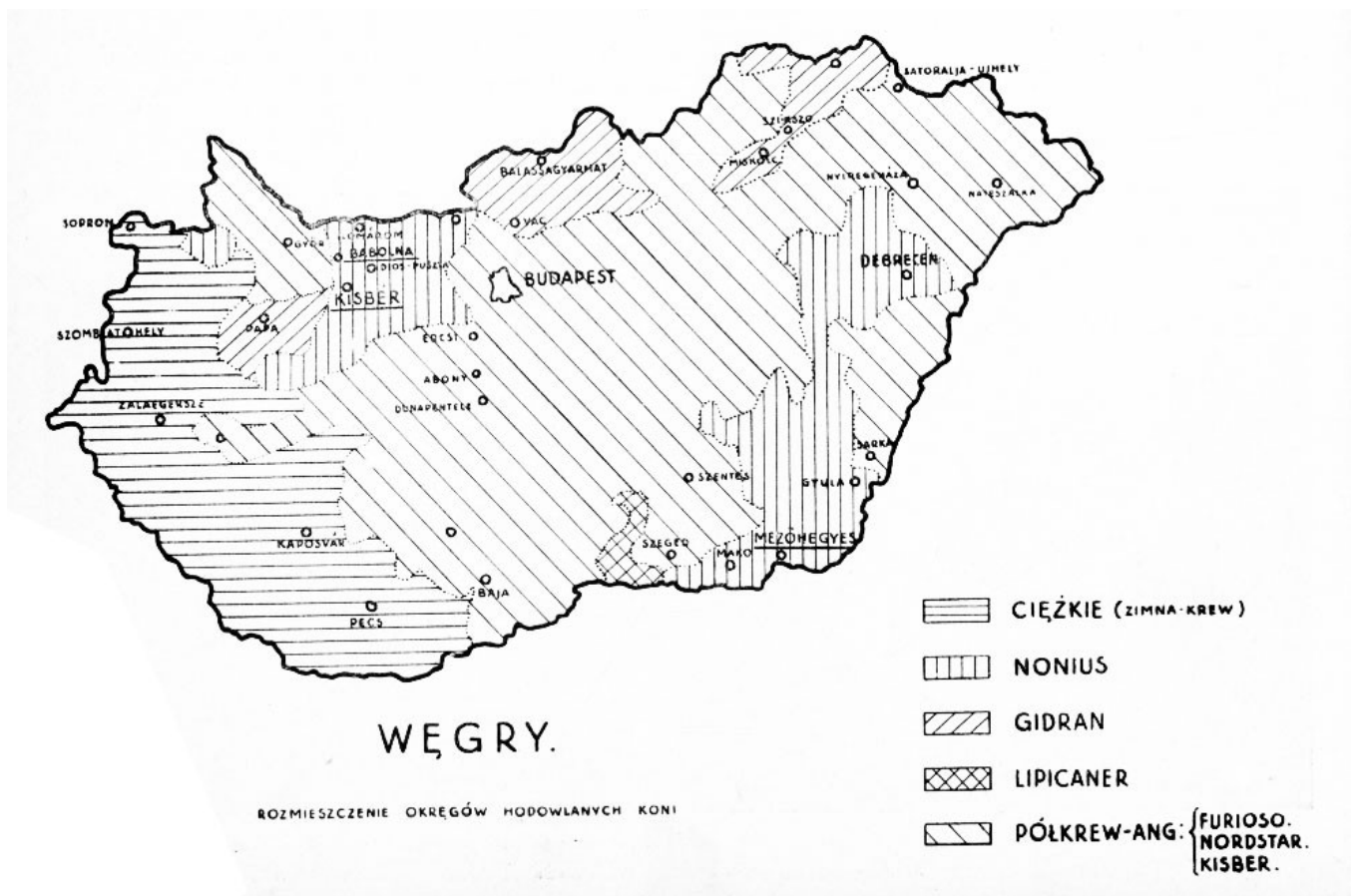


Węgierska hodowla koni półkrwi

Bogdan Ziętarski



I.

W jesieni 1934 r. spędziłem kilka tygodni na Węgrzech. Dzięki nadzwyczajnej gościnności i uprzejmości, jakiej wszędzie doznałem, miałem sposobność zwiedzenia nie tylko Stad Państwowych, ale i poznania postępów, jakie poczyniła prywatna hodowla. Wrażeniami, jakie tam odniosłem, chcę się podzielić z czytelnikami „Jeźdźca i Hodowcy“. Aby zaś dać dokładny obraz tego, co jest obecnie, podaję w krótkości historię węgierskiej hodowli.

Położenie topograficzne i warunki klimatyczne oraz właściwości gleby na całym obszarze dzisiejszych Węgier tworzyły doskonałe warunki, odpowiadające rozwojowi hodowli koni. Duże obszary stepów i łąk przy słabym zaludnieniu już u pierwotnej ludności wyrobiły zamiłowanie do hodowli koni. Trzeba przyjąć jako pewnik, że Madjarowie, naród wojowniczy i rycerski, zajmąwszy Węgry, przyprowadzili z sobą doskonałe i wytrwałe konie o silnej przewadze krwi orientalnej.

Późniejszy najazd tatarski wpłynął na wzmocnienie typu konia stepowego, zaś prawie 200-letnia okupacja turecka pozostawiła również silne i niestarte piętno orientalne na całej hodowli. Turcy bowiem utrzymywali tam swoje stada, wprowadzając konie turkmeńskie i arabskie.

Po upadku królestwa Arpadów, za panowania obcych królów, wprowadzono konie z innych krajów. A więc przy końcu XVII w. Neapolitańskie, zaś w XVIII w. hiszpańskie Andaluzy i inne. Te konie chowali wszakże tylko panujący i magnaci. Cała ludność pozostała przy dawnym typie niewielkich, ale szybkich i wytrwałych koni.

Konie te jednak nie odpowiadały ówczesnym wymaganiom pańskich dworów i armii, gdyż były dla ich celów za małe. To też przy końcu XVIII-ego wieku powstał plan założenia państwowych stad i depot ogierów. Plan ten jednak z powodu wojen, jakie w tym czasie wypadły, został urzeczywistniony dopiero z początkiem XIX stulecia. Ten więc przełomowy okres pierwszej ćwierci XIX wieku należy uważać jako początek ery kierunku hodowlanego, który przetrwał do chwili obecnej.

Zatem w r. 1785 zostało założone stado w Mezöhegyes. Po ustaniu wojen Napoleońskich jako zaczątek stada, zebrano najlepsze klacze ze wszystkich pułków kawalerii, a więc materiał, który coś przetrwał i wytrzymał.

W skład stada weszło: 172 klaczy czerkieskich, 148 holsztyńskich i 177 mołdawskich. Do krycia tych klaczy używano ogierów tego samego typu, a częściowo posługiwano się również ogierami arabskimi, produkując w ten sposób dobrą półkrew. Prócz wyżej wymienionych założono również małe stado czystej krwi arabskiej, które na nadzwyczaj bujnych pastwiskach i w korzystnych warunkach klimatycznych wykazało w przychowku tak silną zmianę kalibru, tracąc na jego korzyść typ, że musiano je przenieść w r. 1806 do Babolny.

Muszę tu zaznaczyć, że teren, przeznaczony na założenie stada w Mezöhegyes był dziewiczym stepem, z którego wydzielono, zakładając stado, 30.000 hektarów w jednym kompleksie, co stworzyło nadzwyczajne naturalne warunki hodowlane.

Warunki te specjalnie sprzyjały rozwojowi typu anglonor-mandzkiego, którego potomkami są duże i małe Noniusy, odgrywające tak wybitną rolę w krajowej hodowli.

Protoplastami do dziś istniejących czterech głównych typów półkrwi stada w Mezöhegyes, a mianowicie Noniusów, Fu-riosów, Nordstarów i Gidranów były cztery ogiery o rozmaitych typach, które tak silnie przelały swoje cechy na potomstwo, że potrafiły je utrwalić jako osobne rody.

1) Nonius — senior zdobyty wraz z dziewięcioma innymi ogierami w r. 1816 we francuskim stadzie Rossier, przydzielony do Mezöhegyes, był urodzony w r. 1810-ym po Orion pełnej krwi angielskiej od klaczy normandzkiej. Ten protoplasta rodu Noniusów krył w stadzie 22 lat, zaś ród ten wydał do dzisiaj z górą 3.500 ogierów i 4000 klaczy.

Do chowu w rodzie Noniusów użyto przeważnie klaczy typu holsztyńskiego.

2) Ród Furiosów stworzył folblut angielski Furioso po Bevetexere od Miss Tury, zakupiony w r. 1841 w stadzie hr. Jerzego Karolyi.

3) Ród Nordstarów wykazuje jako protoplastę również folbluta angielskiego: Nordstar po Jaques Touchtan z klaczy Ringlet, importowanego z Anglii w r. 1852.

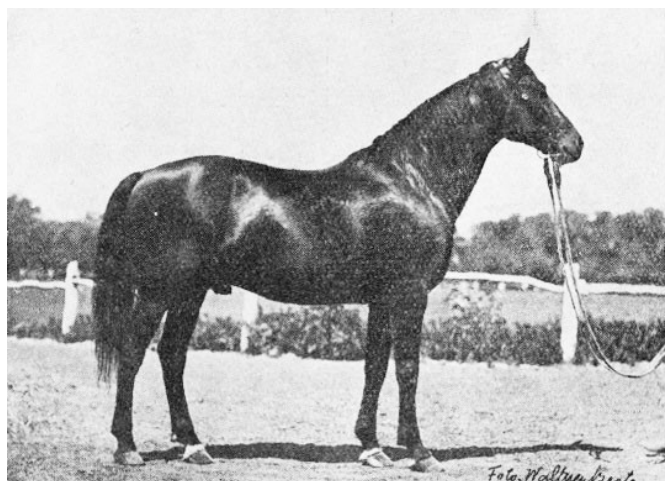
4) Protoplastą rodu Gidranów był arabski ogier Gidran I, wcielony do stada w r. 1821 z Bábolny, potomek oryginalnego ogiera: Saclavi-Gidran i klaczy, pochodzącej z Mezöhegyes.

Od czasu utrwalenia tych czterech rodów chowano je dalej osobno w czystości typu, posługując się dla odświeżania krwi co pewien okres czasu ogierami pełnej krwi, przyczem jednak kładziono wielką uwagę na utrzymanie dominujących cech danego typu.

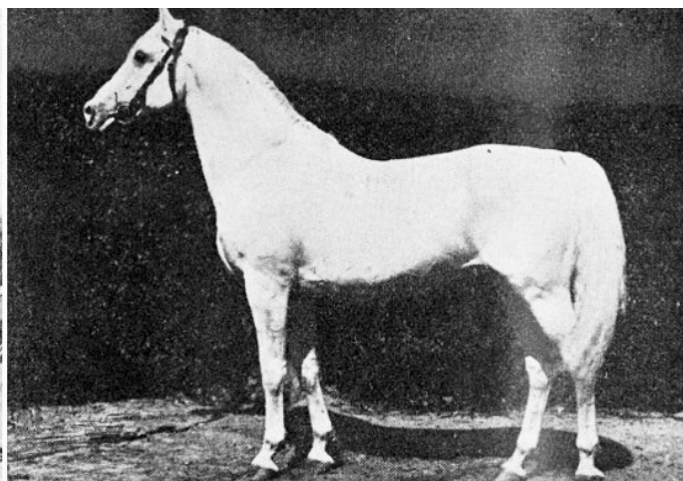
Po światowej wojnie specjalną opieką otoczono produkcję Noniusów, cieszących się wielkim uznaniem w hodowli krajowej, nie tylko z powodu silnej budowy i nadzwyczajnego kośćca, ale także wytrzymałości i bardzo łagodnego temperamentu.

Są one również poszukiwane i eksportowane za granicę jako doskonałe konie pociągowe i hodowlane,

a szczególnie cenione jako konie artyleryjskie.



Mezóhegyes Furioso VII.



Babolna. Czołowy ogier arabski Shagya XXV.

Rody Furiosów i Nordstarów, dziś łączone wzajemnie, tworzą jedno stado, a produkty tej hodowli są pierwszorzędnym materiałem wierzchowym, reprezentując typ, który śmiało można nazwać węgierskim hunterem.

Gidraney zaś, łączone z klaczami o oryentalnym typie, dają nadzwyczajne rezultaty przy produkcji konia średniej miary, pięknego, z doskonałym ruchem, bardzo wytrwałego i mało wymagającego.

Stado w Kisbèr założono w r. 1853 w celu wprowadzenia do krajowej hodowli angielskiego folbluta z jednej strony, zaś z drugiej strony w celu hodowli szlachetnej wysokiej półkrwi angielskiej, mającej wpływać uszlachetniająco na chów krajowy.

Konie, pochodzące z tego stada, posiadają wielkie zalety i stanowią dzisiaj typ doskonałego konia wierzchowego i myśliwskiego. Zaczątek tego stada stworzyły klacze, wydzielone ze stad Bábolna, Mezóhegyes, Piber i Lipicy. Pozatem zakupiono również 32 klacze krwi angielskiej i arabskiej ze sławnego prywatnego stada Csapody. Z tegoż stada pochodził również ogier pełnej krwi Dearslayer (Bloomburry-Esméralde) użyty jako pepinier w Kisbèr. W r. 1852 sprowadzono z Anglii 17 klaczy i 6 ogierów pełnej krwi.

Od r. 1860 zaczęto trening przychówku we własnym zarządzie, zaś od r. 1867 zaczęto sprzedawać roczniaki na licytacji. z tern jednakże zastrzeżeniem, że dalsza ich sprzedaż za granicę kraju była dopuszczalną tylko za zezwoleniem Ministerstwa Rolnictwa.

Po wielu różnych importach z zagranicy, sprowadzono do stada w r. 1875 ogiera Buccaneera, ur. w r. 1857 po Wild Dayrell od Little Red Rower.

Ogier ten krył przez 21 lat bez przerwy i miał jako stal-lion największy wpływ na węgierską hodowlę pełnej krwi. Dziewięciu jego potomków wygrało austriackie Derby, a jednym z nich był „Kisber”, który wygrał w r. 1876 angielskie Derby i Grand Prix de Paris. Suma nagród, wygrana przez potomstwo Buccaneera na torach krajowych, angielskich, francuskich i niemieckich wynosiła jak na ówczesne stosunki zawrotną cyfrę 4,819.186 koron.

Od r. 1867 — 1872 importowano dalej z Anglii, a mianowicie w r. 1870 — 1871 sprowadzono 6 angielskich klaczy, a między nimi sławną matkę Kisbera: Mineral (Rataplan—Mangañese), zaś w r. 1872-im ogiera pełnej krwi Cambuscan (Newminster — Arrow-Slane). Wybitne zalety swoje wykazał

Cambuscan przede wszystkim dając z klaczą p, Blaskovitsa Waternymph najślawniejszą i nigdy niepokonaną Kinosem, ur. w roku 1874-ym.

Z wybitniejszych późniejszych importów nie można pominąć następujących ogierów pełnej krwi, sprowadzonych:

z Francji: Verneuil i Mortemer, które odznaczyły się specjalnie w półkrwi, zostawiając w stadzie bardzo dobre potomstwo.

z Anglii: Gunnersbury (Hermit — Hippia). Ogier ten pozostawił po sobie niezatarte ślady tak w hodowli pełnej, jak i półkrwi. Pozatem Bona Vista (Bend'Or—Vista) i Adam (Flying Fox-Amie).

Wskutek kryzysu i depresji, jakie zapanowały po światowej wojnie, zostały możliwości importów bardzo poważnie ograniczone, dzięki jednakże ofiarności hodowców, a także poparciu rządu, można było w ostatnich czasach sprowadzić znacznie większą stawkę dobrych klaczy i ogierów pełnej krwi.

Między nimi zasługują na wyróżnienie: Tamar, Caissot, Nubier i Santorb. Ten ostatni — potężny skarogniady ogier.

Bábolna. To stado założono w charakterze wojskowego w r. 1796, początkowo jako filię stada Mezöhegyes.

Stado Bábolna funkcjonowało początkowo jako źrebięciarnia i dopiero w r. 1806 stało się jednostką samodzielną, podległą Ministerstwu Rolnictwa.

Pierwszy materiał stadny stanowiły klacze wydzielone z Mezöhegyes z wybitną przewagą krwi orientalnej. Zaś od roku 1816 ustalono kierunek hodowli stada jako pepiniery czystej krwi arabskiej. Osobny dział drugi obejmuje konie rasy arabskiej.

Aby zyskać odpowiedni materiał czystej krwi, podejmowano wyprawy na Wschód i do Arabii w latach 1836, 1843, 1852, 1876, 1897, 1901.

Wysokie znaczenie stada Bábolna dla hodowli krajowej występuje najplastyczniej przy uwzględnieniu okoliczności, że węgierski koń zawdzięcza w pierwszym rzędzie swoje powszechnie znane zalety silnemu podkładowi krwi arabskiej, stale odświeżanemu.

Ogierzy czystej krwi arabskiej własnej hodowli zużytkowuje się częściowo w kraju, częściowo zaś eksportuje się zagranicę.

Ogierzy rasy arabskiej, a więc Shagye i Lippicanery rozdziela się po stacjach kopulacyjnych w ten sposób, że większe i silniejsze idą w okolice nizinne, drobniejsze zaś w okolice podgórskie.

Ważną rolę odegrały te ogierzy po wojnie w okolicach kraju, które uległy wielkiemu zniszczeniu i splądrowaniu i gdzie całą hodowlę trzeba było zaczynać od początku.

Ten wysiłek spowodował znaczną redukcję materiału hodowlanego w Babolnie, która posiadała przed wojną około 200 klaczy stadnych.

Ciężki problem do rozwiązania miała Babolna w czasie wojny i w okresie powojennym z odświeżeniem czystej krwi. Z konieczności przedsiębrano próby importu Arabów z Anglii i Niemiec, a nawet Jugosławii, nie dało to jednak zadowalających rezultatów.

Dopiero w roku 1931 został importowany z Arabii przy okazji zorganizowanej przez ks. Sanguszkę

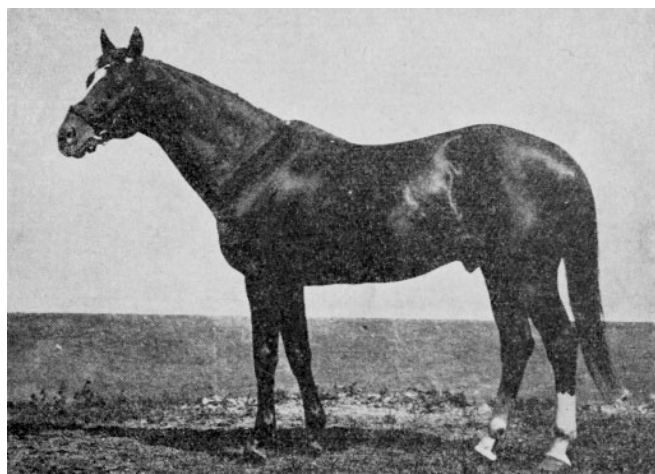
wyprawy, ogier gniady Kuhajlan Said. Ogier ten nie zawiódł nadziei, opartych na jego exteriorze i pochodzeniu. Dwa roczniki jego potomstwa są nie tylko dobre w liniach i poprawne, ale i bardzo szlachetne z przewagą gniadej maści.

Gdy Węgry utraciły górzyste okolice swego kraju na skutek pokoju w Trianon, należało ograniczyć liczbę Lipicanerów, stanowiących spadek dawnego stada Fogaras. Hodowlę tego typu w Babolnie zredukowano obecnie do kilkunastu klaczy. Ogiery lipicańskie rozmieszcza się w górzystych okolicach północnych i południowo-zachodnich Węgier.

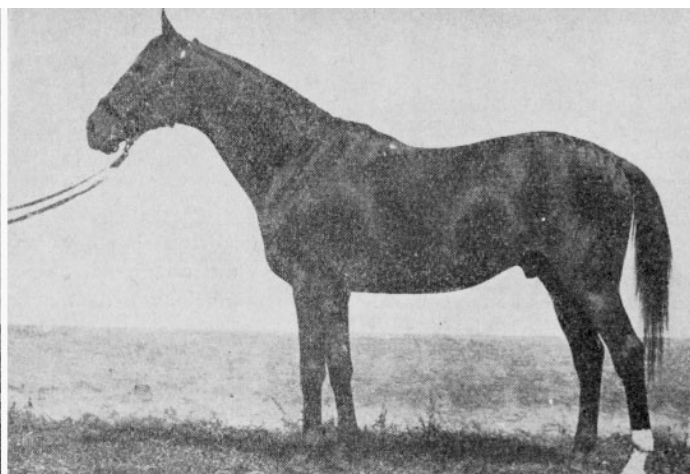
Jak widzimy z powyższych danych, ewolucja hodowli węgierskiej szła po linii uszlachetnienia materiału krajowego przez systematyczny dopływ krwi angielskiej i orientalnej, co dopomogło nadzwyczajnym warunkom, bogactwa gleby i klimatu, w poprawieniu i ustaleniu typów, nie zatracając zalet dawnego węgierskiego konia.

Do wybuchu światowej wojny były Węgry olbrzymim źródłem przedewszystkiem konia kawaleryjskiego, który nie tylko zaopatrywał prawie w całości zapotrzebowanie armii wielkiej monarchii, ale stanowił także przedmiot wydatnego eksportu zagranicę.

Powyższe dane zaczerpnąłem z pracy em. pułkownika p. Artura Hamorszkyiego, długoletniego dyrektora stada Babolna.



Maxim II (Maxim 74 Fenék po Fenék), og. kaszt, półkrwi ang., ur. 1912 r.



Major (Lally — Medana po Galeazzo), og. kaszt, pełnej krwi ang., ur. 1922 r.

II.

Zaznajomiwszy się pokrótce z historją rozwoju hodowli węgierskiej, warto przyjrzeć się temu, jak się ona przystosowała do obecnych zmienionych warunków. Na skutek inwazji rumuńskiej najwięcej ucierpiało stado w Mezöhegyes — uratowano tylko małą część, na 800 klaczy ocalało zaledwie dwieście kilkadziesiąt.

Gdy Regent Horthy objął rządy, powołał na naczelnika sekcji chowu koni emerytowanego sekretarza stanu, p. Belę Plosa. Doświadczony ten hodowca, mający za sobą 40-letnią praktykę, objął kierownictwo hodowlane wszystkich państwowych stad, a uporządkowawszy te sprawy, nadał kierunek i zorganizował również hodowlę prywatną. Dział administracyjny pozostał nadal w ręku doświadczonego radcy ministerstwa, p. Aladara Scitovszky'iego.

Biorąc pod uwagę warunki topograficzne, jakość gleby i ustalone już typy tak w większych stadach prywatnych, jak i w hodowli włościańskiej, podzielono kraj na okręgi hodowlane Rozmieszczenie tych

okręgów przedstawia załączona mapa.

Ponieważ zbyt wewnątrz zmalał, gdyż armia węgierska została zredukowana do minimum, cały rozwój hodowli trzeba było skierować w kierunku eksportu, w uwzględnieniu zaś wymagań zagranicy, szukającej przeważnie masy, cały wysiłek skierowano w kierunku pogrubienia i osiągnięcia wyższego wzrostu, nie uciekając się do domieszki konia ciężkiego. Usiłowania te zostały w zupełności uwieńczone pomyślnym rezultatem, dzięki zastosowaniu rozumnej selekcji i intensywnego żywienia. Rezultat ten spowodował jednak zatarę niektórych typów, tak zniknął prawie zupełnie mały Nonius, a suchy Gidran w typie angloaraba, niewielkiego wzrostu, 150 — 156 cm laski, stał się dzisiaj wielką rzadkością.

Mając sposobność dokładnego zwiedzenia stada w Mezőhegyes z radością skonstatowałem, że osiągnęło ono już wszystkie cechy przedwojennej świetności.

W skład stada wchodzi: 150 wspaniałych karych lub skaro-gniadych klaczy Nonius o wprost nie dowiary, wyrównanym typie, 90 klaczy gniadych i ciemnogniadych Nordstar-Furioso i 57 klaczy Gidran. Do odświeżenia prądów krwi w stadzie Nordstat Furioso użyto ogiera Przedświt (półkrwi); jest on pomimo wymiarów — 176 cm. laski, 210 obwodu i 24 pod kolanem — suchy, harmonijny i prawidłowy w ruchu. Pierwsze źrebaki po nim szlachetne i ładne.

W stadzie Kisbér jest 122 klaczy matek półkrwi i 17 pełnej krwi. Roczniaki po klaczach pełnej krwi sprzedaje się co-roku na licytacji w Alagu z temi samemi zastrzeżeniami, co przed wojną.

Boxy pepinierów zajmują:

Półkrwi kapitalny 22-letni kasztanowaty MAXIM II, oraz dwaj jego synowie, mniej szlachetni, przewyższający go jednak wymiarami. Są to: 4-letni złoty kasztan Maxim IV, i 5-letni, nadzwyczajnie szlachetny ciemnokasztanowaty Maxim III.

Drugi również wysoce dla Kisber zasłużony ród Kozmy niema w tej chwili swego przedstawiciela wśród ogierów.

Sprowadzono natomiast 10-letniego, skarogniadego Furioso, przypominającego wyglądem „G a g ę”.

Prócz tych ogierów półkrwi, stoją w Kisbér ogiery pełnej krwi, a więc importowany z Niemiec piękny i szlachetny ciemno-gniady ogier „Ganelon”, oraz importowany z Italii 14-letni ciemny kasztan Major. Ten ostatni zdał już egzamin, dając doskonale produkty.

Najbardziej zasłużony dla stada, poważny wiekiem kary „Slieve-Gallion” już prawie emeryt, piękny kasztan Nepomuk, koń pełnej krwi, hodowli węgierskiej, o potężnych wymiarach, i wreszcie importowany z Anglii 13-letni wspaniały skarogniady Santorb dopełniają liczbę stalionów stada.

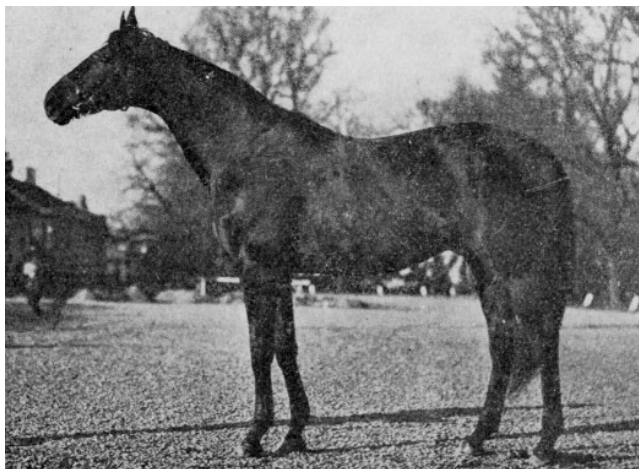
Ten ostatni tak przykuwa do siebie całą uwagę, że trudno nie poświęcić mu dłuższej wzmianki. Na pierwszy rzut oka robi wrażenie krótkiego, ale po dłuższem przyjrzeniu się widać, że to złudzenie, jest on krótki, ale tylko górą, ziemi kryje pod dostatkiem i pomimo masy huntera jest szlachetny i lekki w ruchu. W półkrwi powinien on być godnym następcą Slieve-Galliona. W pełnej krwi dał na razie roczniaki kapitalne, zaś na rezultaty kariery wyścigowej ich trzeba cierpliwie poczekać, gdyż jak mi się wydaje — potomstwo jego będzie biegać lepiej na dłuższych dystansach, a zatem i w późniejszym wieku.

Ogiera tego wybrał osobiście i kupił za 10.000 £ dla Państwowego stada p. Plos.

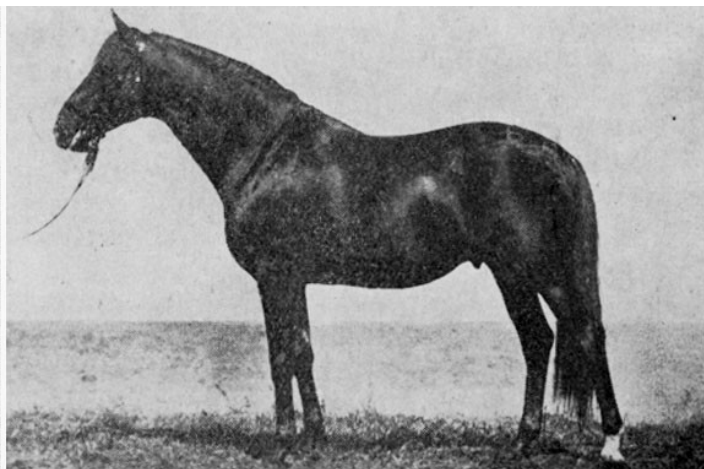
W stadach państwowych półkrwi wprowadzono jeszcze jedną nowość, a mianowicie krycie klaczy odbywa się w dwóch sezonach: wiosennym, trwającym do końca czerwca, i jesiennym, zaczynającym

się w listopadzie.

System ten pozwala na wykorzystanie dla półkrwi takiego ogiera, jak Santorb, który mając w wiosennym sezonie kompletną listę klaczy pełnej krwi, byłby dla klaczy półkrwi zupełnie stracony.



Nepomuk (Przemysł—Negation po Kalb), og. kaszt. pełnej krwi ang., ur. 1922 r.



Santorb (Santoi Countess Torby po Morganatic), og. c. gn. pełnej krwi ang., ur. 1921 r. Foto: Waltner Berta — Budapeszt.

Stado Babolna posiada przeszło 100 klaczy własnych rasy arabskiej (nazwa ta odpowiada naszemu pojęciu „chowany w czystości”) i kilkanaście klaczy Schagya, przejętych ze stada hr. Esterhazy. Pozatem 27 klaczy czystej krwi.

W poczet ogierów stadnych wchodzi dwa importy, siwy Ajęb importowany z Anglii, używany przeważnie do klaczy Schagya, oraz gniady Kuhajlan Said, przywieziony z Arabji. Poza tymi dwoma, stoją jeszcze w stajni ogierów wychowankowie stada: czystej krwi Saclavi Bagdady, siwy Schagya, półkrwi rasy arabskiej ciemno gniady O'Bajan, dwa Lipicanery — oraz drugi siwy Schagya, wspaniały w ruchu, chowu hr. Esterhazy.

W Babolnie przyjął mnie tak gościnnie pułkownik Santner, obecny dyrektor stada Babolna i wielki znawca koni arabskich, że spędziłem tam pełne dwa dni i mogłem dokładnie oglądnąć ogiery i klacze stadne czystej krwi.

Potomstwo Kuhajlan-Saida przedstawia się bardzo dodatnio i pomimo, że matki są siwe, cała stawka roczniaków jest przeważnie maścista i składa się z 4 kasztanów, 6 gniadych, 1 karego i 6 siwych. Wszystkie dobre w ruchu, szlachetne, o wysmukłej szyi i rasowych suchych głowach, a kilka ogierków zapowiada się wprost doskonale.

Stado w Babolnie posiada muzeum starych rzędów i uprzęży końskich, nadzwyczajnie pięknie utrzymanych, a wozownia mieści całą kolekcję pojazdów od dawnych typowych węgierskich aż do najnowszych, o wyglądzie międzynarodowym.

Podzieliwszy kraj na rejony hodowlane, trzeba było równocześnie ująć w jakąś organizację jednolitą całą hodowlę prywatną.

Specjalnej ustawy nie wydano, a jest tylko kilka luźnych rozporządzeń Ministerstwa Rolnictwa.

Natomiast za inicjatywą tego Ministerstwa powstał w Budapeszcie Centralny Związek hodowców, którego dyrektorem (Prezesem) został węgierski królewski Radca ekonomiczny, dr. Hala; Bela. Związek ten ma obowiązek prowadzenia ksiąg stadnych koni półkrwi. Do ksiąg tych mogą być zapisane tylko te

konie których przodkowie byli już zapisani do ksiąg okręgowych i które mają obustronny rodowód bez niewiadomych do 6 pokolenia lub konie, importowane z rodowodem, odpowiadającym wymaganiom, stawianym dla koni krajowych.

Klacz, zapisane do ksiąg stadnych centralnego związku korzystają z ulg w transportach kolejowych do 80%, oraz w stanówce ogierami państwowymi 50, a nawet 75%.

Prócz tego centralnego związku istnieją jeszcze związki okręgowe, jakby filie głównego związku, obejmujące zwykle cały jeden okręg hodowlany. W każdym okręgu hodowlanym jest zajęty jeden inspektor. Inspektorem okręgu może zostać tylko ten, kto odbył kilkuletnią praktykę w państwowych stadach i depot ogierów.

Związek okręgowy prowadzi księgi rodowodowe danego okręgu. Do okręgowych ksiąg stadnych mogą być zapisane wszystkie klacze, należące do typu koni chowanych w tym okręgu, jeżeli je dyrektor stada uzna za zdatne, bez względu na rodowód.

Kontrolę nad księgami stadnymi oraz nad działalnością związku, jak też i inspektora okręgowego, ma powierzona dyrektor depot ogierów, znajdującego się w danym okręgu. Jeśli dany okręg hodowlany ma dwa depot ogierów, wtedy jest podzielony na dwie sekcje o tych samych obowiązkach i prerogatywach.

Dyrektor depot zaś jest odpowiedzialny za prawidłowość w prowadzeniu okręgowych ksiąg stadnych i odpowiedni dobór ogierów do klaczy prywatnych wobec Ministerstwa Rolnictwa.

W okręgu, przeznaczonym dla półkwi angielskiej — ogiery ze stada Kisbér, Nordstary — Furioso i Gidrany z Mezohegyes, oraz w małej ilości, ale specjalnie dobrane exterieurem ogiery pełnej krwi i arabskie.

W okręgach, przeznaczonych do hodowli Gidranów, tylko Gidrany i araby, oraz kilka ogierów pełnej krwi.

W najmniejszym, przeznaczonym dla hodowli Lipicanerów, bryją ogiery rasy lipicańskiej oraz rasy arabskiej, przeważnie typu Schagya, wszystkie pochodzące ze stada Babolna.

Na tem kończy się pomoc ze strony Państwa, reszta spoczywa na barkach Centralnego Związku, posiadającego swój lokal w Budapeszcie, V. Szechenyi — U-1.

Centralny Związek, poza prowadzeniem ksiąg stadnych, objął w całości sprawę eksportu i został w tym kierunku zorganizowany przez obecnego dyrektora. Organizacja ta jest tak doskonała, że śmiało można ją uznać za najlepszą wśród analogicznych europejskich instytucji.

W biurach Związku urzęduje dyrektor, p. Hałas Bela, sekretarz i stenotypistka, poza tym personelem posiada związek jeszcze trzech agentów, doskonałych znawców koni, jak również korzysta z pomocy inspektorów okręgowych. Dzięki tej organizacji może Związek, gdy przyjadą kupcy zagraniczni, w przeciągu krótkiego czasu, mając doskonałą ewidencję wszystkich koni, urządzić spędy w tych okręgach, gdzie znajduje się odpowiedni materiał, poszukiwany przez przybyłych nabywców.

Od sprzedanych koni pobiera Związek procent tak od kupującego, jak i od sprzedającego, od koni hodowlanych większy, od wojskowych mniejszy. W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu swojego istnienia, potrafił Związek usunąć z rynku końskiego pośredników prawie w zupełności, a obsługując kupujących bardzo punktualnie i ze zrozumieniem rzeczy, zyskuje sobie wszędzie zasłużone uznanie. Jak dodatnia jest działalność Związku, dostatecznie określa cyfra wyeksportowanych w zeszłym roku koni, przekraczająca 3.000 sztuk. Konie te zostały wysłane do Indii, Turcji, Egiptu, Belgii, Grecji, Czech i Niemiec. Komisja, która przybyła z Niemiec, kupowała konie średniej miary w typie wierzchowym,

a wywiozła 600 sztuk.

Prócz pośrednictwa w sprzedaży, organizując czasami na własne ryzyko partie exportowe do krajów, gdzie konie węgierskie są mało znane, nawiązał Centralny Związek w ten sposób stosunki handlowe z Indiami i Egiptem.



Kozina III (Kozma II 201 Saklavy Jedran I), og. kaszt, półkrwi ang., ur. 1931 r. Foto: Waltner Berta — Budapeszt.



Stado Kisber - Og. Shannon.

Z dochodów swoich utrzymuje Związek personel, urządza pokazy, premiowania, daje nagrody, oraz prowadzi pensjonat klaczy pełnej krwi w Dios-Pusztą. Farma ta o obszarze 336 morgów posiada doskonałe łąki oraz rozległe sztuczne paddoki, mające własne wodopoje z wodą silnie wapienną. Prócz zwykłych studzien są i artezyjskie na wypadek posuchy. Doskonale widne i przewiewne stajnie, mieszczące po 10 klaczy. Na skraju pól znajduje się kilka stajen kontumacyjnych. Dla młodzieży zbudowano trzy stajnie, stosunkowo dość odległe od stada.

Jako reproductory w Dios-Pusztą stoją: importowany z Anglii D'Orsay i Viceroy, oraz wychowanek Dios-Pusztą, ogier kasztanowaty Tempo (Tamar-Remeny) derbista węgierski i wydzierżawiony od hrabiego Seilern gniady Franklin.

Z materiału końskiego znajduje się obecnie w Dios-Pusztą: 16 klaczy pełnej krwi, stanowiących własność Centralnego Związku, oraz 80 klaczy obcych właścicieli.

Stado Dios-Pusztą może się poszczycić wychowaniem 2 derbistów, a mianowicie ogiera „Tempo” z klaczy, stanowiącej własność Centralnego Związku, oraz „Simsona”, należącego do br. Springera. Klacze, stojące w Dios-Pusztą mogą korzystać nie-tylko z ogierów, będących na miejscu, ale i z państwowych czołowców, stojących niezbyt daleko w Kisbér.

Właściciel klaczy, stojącej w Dios-Pusztą, ma obowiązek zabrać bezwarunkowo roczniaka, względnie zgodzić się na sprzedaż jego na dorocznej licytacji w Alagu.

Etablissement Dios-Pusztą jest własnością Centralnego Związku i przyczynia się doskonale do rozwoju hodowli koni pełnej krwi, gdyż umożliwia hodowlę tego konia tym, którzy pomimo dysponowania odpowiednimi środkami pieniężnymi nie posiadają jednak warunków do prowadzenia hodowli we własnym zarządzie. Kierownictwo hodowlane spoczywa w rękach doświadczonego specjalisty hodowli pełnej krwi, emerytowanego lekarza weterynaryjnego, p. Dra Jana Treisz, który przez długie lata pełnił obowiązki weterynarza w Kisbér.

Oto garść wrażeń z końskiego Eldorado. Koniarz, gdy przeżyje na Węgrzech parę tygodni, musi odjeżdżać pod silnym wrażeniem tego, co miejscowe czynniki potrafiły zdziałać.

W moim entuzjazmie dla nich nie jestem odosobniony. Gdy Chevigny opisywał swoje wrażenia z Węgier w *Le Sport Universel Illustré*, wyraził się o Węgrach, że oni są nieporównanymi mistrzami w hodowli konia półkrwi.

P. Rau w St. Georg napisał, że każdy hodowca powinien odbyć pielgrzymkę do Węgier, by się uczyć hodowli i kształcić na niedoścignionych wzorach.

Ja z mojej strony uważam Węgry za jedyny kraj, z którego my możemy importować materiał stadny z jak największym pożytkiem dla hodowli krajowej.

W drodze do Dios-Puszy miałem sposobność wstąpić do Esztergom. W miejscowości tej znajduje się wspaniały pałac prymasa Węgier oraz fara, zbudowana w stylu, przypominają cym Hagia Sophia w Konstantynopolu. W skarbcu fary znajdują się prawdziwe cuda.

Zwiedziłem to wszystko dzięki uprzejmości prałata, który dowiedziawszy się, że jestem Polakiem, osobiście mnie oprowadzał i pokazywał dzieła sztuki snycerskiej, a specjalnie pamiątki, pochodzące z Polski: róg bawoli, oprawny w złoto i drogie kamienie, kielichy i precudnej roboty ornaty, dary królów i królowych polskich.

Tuż przy farze odkopują ruiny zamku, bardzo ciekawe dla archeologa — na baszcie zamkowej znajduje się wmurowana tablica marmurowa z wrytym napisem, że w zamku tym Jan III Sobieski król Polski, zatrzymał się przez kilka godzin po rozgromieniu Turków pod Parkanami.

Z wysokich obronnych blanków oglądałem pole bitwy i słuchałem opowiadania prałata o rozmieszczeniu wojsk polskich i sprzymierzonych węgierskich, które pod wodzą wielkiego króla wstrzymały falę, grożącą chrześcijaństwu. Słuchając wynurzeń prałata przyznawałem mu w zupełności rację, że kombatanci ci były to dwa narody, które prawie zawsze łączyły ze sobą wspólne cele i prawdziwie serdeczne uczucia przyjaźni, które do dziś dnia przetrwały.

Gumniska, 28.11. 1935.